

To może być pozaziemski statek kosmiczny

13 grudnia 2017

Coraz więcej naukowców skłania się do tego aby uważać że odwiedził nas obcy pojazd kosmiczny. Chodzi o słynny cylindryczny obiekt który wszedł do Układu Słonecznego w trajektorii wskazującej na to, że pochodzi w przestrzeni międzygwiazdnej. Był to zatem pierwszy w historii obserwacji astronomicznych obiekt z innego systemu planetarnego, który zachował się tak jak sonda badawcza.

Gdy pracujący na Hawajach astronomowie, zaobserwowali obiekt znany jako 1I/2017 U1 Oumuamua, początkowo wydawał się im być zwykłą kometą. Szybko jednak okazało się że jego trajektoria jest na tyle dziwna, że trudno porównać go z którymkolwiek ze znanych nam obiektów kosmicznych. Stworzył po prostu nową kategorię obiektów. Szybko pojawiła się teoria, wedle której uznano to za przybysza z obcego systemu planetarnego. Biorąc pod uwagę wagę tego znaleziska naukowcy wymyślili dla tego obiektu specjalną hawajską nazwę, Oumuamua, co oznacza Posłaniec.

Ten dziwny obiekt, nazywany przez niektórych planetoidą może być równie dobrze jakimś pojazdem który odwiedził nasz Układ Słoneczny. Kosmiczny gość znany również pod astronomiczną nazwą 1I/2017 U1 to pierwsze znane nam międzygwiazdne ciało niebieskie. Zdaniem uczonych obiekt ma głęboki czerwony kolor i kształt wydłużonego walca. Sugeruje się też, że składa się z metalu. Oficjalna historia brzmi tak jakby była to normalna asteroida, które rzekomo leciała samotnie przez wszechświat przez miliony lat, a potem przypadkowo doleciała do naszego systemu planetarnego i przypadkowo wykorzystała Słońce do tak zwanej asysty grawitacyjnej, czyli metody nadania prędkości, którą stosują również ziemskie statki kosmiczne.

Wszelkie dane wskazują na to, że obiekt zawiera metale i absorbuje aż do 96% światła słonecznego. Dlatego zaobserwowano go dopiero po przelocie koło Ziemi. Obiekt ten porusza się z prędkością około 90 tys km/h i ma około 800 metrów długości oraz 100 szerokości. To oznacza, że jest w kształcie cylindrycznym. Na dodatek obraca się co 7,3 godziny tak jakby stymulowano tak w ten sposób sztuczną grawitację. Obiekt 1I/2017 U1 wpadł też do Układu Słonecznego prawie prostopadle do płaszczyzny orbity Ziemi i innych planet.

Te czynniki wskazują na to, że obiekt ten może nie być tworem naturalnym i powinien być nawet brany pod uwagę nawet jako zwiastun hipotetycznego pierwszego kontaktu z obcą cywilizacją. Zamiast tego uznano, że to po prostu cylindryczna metalowa planetoida spoza naszego systemu i nie ma w tym nic dziwnego, mimo, że była to pierwsza w historii obserwacja obiektu tego typu.

Sprawą dziwnej planetoidy zainteresowali się już naukowcy z Instytutu SETI, zajmującego się poszukiwaniem pozaziemskich cywilizacji. Obiekt wyraźnie ich zainteresował i pojawiają się już publikacje na ten temat. Sugerowano że ta niezwykła planetoida mogła zostać wyrzucona ze swojego układu planetarnego przez gazowego giganta w stylu Jowisza, ale poddano to w wątpliwość. Zaproponowano, że bardziej prawdopodobne jest takie wyrzucenie obiektu w układzie podwójnym.

Warto jednak zaznaczyć, że SETI nie wyklucza hipotezy ze sztucznym pochodzeniem tego niezwykłego obiektu. Dokonano nasłuchu radiowego w ramach programu Breakthrough Listen, który został ufundowany przez rosyjskiego miliardera, Yuri Milner. Wart 100 mln dolarów program ma za zadanie wykrycie sygnałów obcych cywilizacji. Nasłuch obiektu 1I/2017 U1 przeprowadzono w zakresie od 1 do 12 GHz. Wyniki nie są jeszcze znane. Następną sesja nasłuchu w ramach programu Breakthrough Listen, w zakresie 12 Ghz, odbędzie się 13 grudnia 2017 roku.

Zwrócono uwagę na to, że inżynierowie którzy pracują obecnie nad prototypem pojazdów kosmicznych, które miałyby nas zabrać na Marsa lub dalej, sugerowali, że najlepszym pomysłem na kształt takiego statku kosmicznego jest właśnie cylinder lub igła. Jestem dlatego ponieważ to z minimalizowałoby negatywne skutki wpływu jaki na taki obiekt mógłby wyrzucić gaz i pył międzygwiazdny. Niewykluczone, że Oumuamua jest artefaktem obcych, albo rodzajem sondy kosmicznej pozaziemskiego pochodzenia. Zakładając, że to pozaziemski obiekt, miejmy nadzieję, że odwiedziny te nie oznaczają tego, że ktoś gdzieś, dzięki temu dowiedział się o naszym istnieniu, bo jeśli doleciała tu sonda, to doleca też ich inne pojazdy.

Na podstawie: Standard.co.uk

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl